

Dziś Środa Popielcowa

Data publikacji: 6.02.2008 0:00

□

Dzisiaj rozpoczyna się Wielki Post, 40-dniowy okres przygotowania do największego święta chrześcijan Wielkanocy.

Zgodnie z obrzędami kościoła katolickiego tego dnia kapłani posypują głowy wiernych popiołem, wypowiadając jednocześnie formuły: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* lub *Prochem jesteś i w proch się obrócisz*. Tego zwyczaju nie praktykuje kościół ewangelicki. – Ten dzień jest wstępem do czasu pasyjnego. Kościół luterański nie ma zwyczaju posypywania głów popiołem – wyjaśnia Janusz Sikora, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie.

Tradycję posypywania głów popiołem na znak pokuty wprowadził w XI wieku papież Urban II czyniąc ją obowiązującą w całym Kościele. Zdecydowano wówczas, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową rok wcześniej.

W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły: nie spożywa się pokarmów mięsnych, i ogranicza się ilość posiłków do trzech: jednego sytego oraz dwóch skromnych.

(zac)

Jędrzej Kitowicz (1728-1804)

„Opis obyczajów za panowania Augusta III” (fragment):

"W ten dzień w kościołach dawano ludowi opielec, to jest przyklękającym przed wielkim ołtarzem lub przed innym pobocznym po odprawionej mszy świętej ksiądz posypował głowy popiołem z palmy w Kwietną Niedzielę święconej (nie z trupich kości, jak rozumie prostactwo) upalonym, przypominając ludowi tym sposobem, że kiedyś w proch się obróci, zatem żeby się do marności światowych, a tym bardziej do rozpusty nie przywiązywał, ale owszem za zbytki i swawole mięsopustne miał się przy poście świętym do pokuty. Na ten popielec zjeżdżali się i schodzili do kościołów wszyscy katolickiego wyznania, panowie nawet najwięksi nigdy go nie opuszczali. Ale że nie wszyscy byli sposobni w Stępną Środę do przyjęcia tego obrządku, przeto dawano go drugi raz po kościołach, mianowicie po wsiach, w pierwszą niedzielę postu. Taka zaś była jeszcze pobożność Polaków pod panowaniem Augusta III w latach początkowych, że nawet chorzy, nie mogący dla słabości przyjąć popielcu w kościele, prosili o niego, aby im był dany w łóżku.

Druga ceremonia - nie kościelna, ale światowa - z popiołem bywała długo w używaniu po miastach i po wsiach, która zawisała na tym, że jaki młokos przed przechodzącą lub tuż za przechodzącą niewiastą albo jaka dziewczka przed lub za przechodzącym mężczyzną rzucała o ziemię garnek popiołem suchym napełniony, trafiając tym pociskiem tak blisko osoby, że popiół z garka rozbitego, wzniesiony na powietrze, musiał ją obsypać albo obkurzyć. Co zrobiwszy swawolnica lub swawolnik, zawoławszy: "Półpoście, mości panie" lub "mościa pani", albo "panno", uciekł; że zaś nie każdy mógł znieść cierpliwie taki ceremoniał, sukni i oczom szkodliwy, mianowicie gdy między osobą czyniącą i cierpiącą żadnej przyjaźni i znajomości nie było, trafiało się, że stąd wynikały zwady i bitwy, a tak ta ceremonia niedługo ustała, przeniósłszy się z katolików na samych Żydów, których afrontować i nie tylko garkiem popiołu za plecy zwalić, ale też i kijem wyprać za lada okazją wolno było, osobliwie w Warszawie, gdzie Żydzi, nie mający prawa inkolatu, bardzo pokornymi być musieli, a zatem małe krzywdy i urazy cierpliwie znosili."